

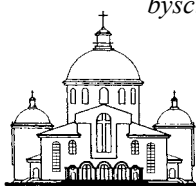
**Gdy mam Boga,
mam wszystko.
Warto wszystko oddać,
aby Boga zachować.**

Stefan Kardynał Wyszyński
druga kromka chleba

BRAT

— Parafia bł. Władysława z Gielniowa —

...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10).



ISSN 1644-4434

Rok XVI
Nr 1 (171)

Styczeń 2012



Stefan Lochner, *Uroczystość Objawienia Pańskiego* (Ołtarz Trzech Króli, katedra w Kolonii)



Trwajmy mocno przy Chrystusie

Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie (1 P 5,14).

Nadejście Nowego Roku często wiąże się z postanowieniami, by lepiej żyć, bardziej kochać Boga i otaczających nas ludzi. Obiecujemy sobie, że będziemy poświęcać więcej czasu rodzi-

nie, modlitwie, własnemu zdrowiu... Czasem te przyrzeczenia są tak ogólne, iż trudno je potem zweryfikować. Ale nawet wtedy, gdy dajemy konkretne obietnice, często brakuje nam wytrwałości, by je realizować dzień po dniu – i z powrotem popadamy w to, do czego się przyzwyczailiśmy. I tak nasze nawyki, może nawet nałogi, zwyciężają nad nami w codziennej rzeczywistości. Na nic się zdają dobre postanowienia.

Co zatem robić, żeby dobre zamiary nie pozostawały tylko zamiarami? Byśmy faktycznie się zmieniali, upodabniając się do Chrystusa, tak jak On sam tego pragnie?

Jedynym rozwiązaniem problemu naszych niedomagań i słabości jest sam Chrystus i mocne trwanie przy Nim. Tylko On przez swego Świętego Ducha daje nam siłę do przewycięzania grzechów, niedoskonałości, złych nawyków. Tylko w Jego mocy znajdujemy ten hart ducha, który umożliwia przeciwstawienie się złu – także temu, które ciągle jeszcze jest w nas.

Trzeba też mieć świadomość, że to niełatwa droga. Potrzeba wysiłku z naszej strony, by żyć na wzór Jezusa, aby współpracować z łaską, jaką nas obdarza. Jeżeli spodziewamy się, że z dnia na dzień poradzimy sobie ze złym nawykiem czy nałogiem, najczęściej ponosimy klęskę i tracimy nadzieję. Chrystus może nas wyzwolić z dnia na dzień – częściej jednak oczekuje od nas pokory i cierpliwości, tak jak On sam

był na ziemi cichy i pokorny. *Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych (Mt 11,29).*

Karmienie się Słowem i Ciałem Chrystusa to na tej drodze najlepsze umocnienie. Jezus zapewnia nas: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. (...) Kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie (J 6,56-57).* A św. Paweł wzywa: *Trzymajcie się mocno Słowa życia! (Flp 2,16a).* W ten właśnie sposób uzyskujemy siłę do mierzenia się z tym, co niesie ziemskie życie i stawiania czoła problemom i swoim niedoskonałościom. Dzięki temu możemy „wytrwać do końca” (zob. Mk 13,13).

Sam Duch Święty czuwa nad tym, by dzieło, które w nas rozpoczął, zostało dopełnione do dnia przyjścia Chrystusa (zob. Flp 1,6). A dziełem tym jest nasze uświęcenie, upodobnienie się we wszystkim do Jezusa: *W Nim [Chrystusie] bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem (Ef 1,4).*

Tak więc naszym „Pomocnikiem” w realizowaniu dobrych postanowień jest sam Bóg. To On nas udoskonala w miłości i prowadzi do Siebie każdego dnia. Ufając Mu we wszystkim i zawsze, osiągniemy cel naszej wędrówki przez życie. Pan jest blisko!

Sam zaś Bóg pokoju niech uświęca was całych, aby nietknięty duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona (1Tes 4,23-24).

21 stycznia – Dzień Babci

*Pan Jezus także babcię miał,
kiedy w Nazarecie żył.*

*Jezu, naszym babciom daj
dużo łask, dużo sił.*

22 stycznia – Dzień Dziadka

*Pan Jezus także dziadka miał,
kiedy w Nazarecie żył*

*Jezu, naszym dziadkom daj
dużo łask i dużo sił.*

14 lutego tradycja wspomina świętego Walentego, kapłana rzymskiego, który w 269 roku poniósł śmierć męczeńską, gdyż podczas tortur nie chciał się wyrzec Chrystusa.

Na Zachodzie, a od jakiegoś czasu i u nas przyjęło się czcić go jako patrona zakochanych. Niech to będzie okazja do modlitwy, podziękowania Panu Bogu za miłość, którą nas obdarzył, i za bliskich, którzy nas kochają.

Pary narzeczeńskie, które w tym roku planują zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego, oraz wszystkich narzeczonych i zakochanych (także z wieloletnim stażem małżeńskim) zapraszamy na Mszę św. w tym dniu o godz. 18.00 połączoną ze specjalnym błogosławieństwem.

Na tę Mszę św. można przynieść białą różę, by ofiarować ją Matce Bożej.

Człowiekowi nie wystarczy samo zainteresowanie się ziemią i tym, co doczesne. „Nic, tylko ziemia, to największe piekło” w jakim może zamknąć się człowiek ulegając ideologii materializmu. Tymczasem, jak napisał kiedyś Blaise Pascal: „Człowiek przekracza człowieka”. On patrzy w górę, kontempluje gwiazdzone niebo, otwarty jest na przyjęcie Boga, na spotkanie z Bytem Jedynie Koniecznym. Pragnienie to znajduje się w każdym człowieku, choć czasem przysypane bywa zbytnimi troskami. Ono jest echem obecności w człowieku Boga Żywego. To pragnienie nieskończoności, całkowitego spełnienia i wewnętrznej harmonii, wyrwa człowieka z uśpienia, z różnych przyzwyczajzeń i codziennej rutyny.

Mędrzy ze Wschodu, którzy być może byli astronomami, bacznie obserwowali niebo i ruchy ciał niebieskich. Pewnego dnia odkryli nieznaną dotąd gwiazdę, nowe światło i dali się mu prowadzić. Tak zwykle czynią ludzie mądrzy i pokorni, którzy umieją przechodzić „od zdziwienia ku zadziwieniu” (Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*). To naturalne poznanie, objawienie się Boga przez piękno przyrody i w niezwykłych wydarzeniach natury – w stworzonym świecie – są delikatnym zaproszeniem ze strony Stwórcy, skierowanym do człowieka, by Go poszukiwał także na drogach świata.

Takie jest nauczanie Kościoła, które na nowo przypominał nam przed dziesięcioma laty Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. Stwierdził w niej, że wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których umysł ludzki wznosi się do poznania prawdziwego Boga.

Obok tej „naturalnej” drogi odkrywania istnienia Boga Żywego, drogi mądrości i nauki, jest też droga Objawienia. To Bóg sam przemówił i wybrał sobie lud, by w jego dziełach ukazać swoją moc i królowanie nad światem. Naród ten był w ręku Boga narzędziem w prowadzonej przez Niego historii zbawienia, która zaowocowała przyjściem na świat Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawcy.

To dlatego Arcykapłani i uczeni w Piśmie, synowie narodu wybranego, na pytanie Heroda od razu wskazali miejsce narodzenia Mesjasza, cytując Księgę Micheasza (5,1). Ale tutaj sami się zatrzymali! Oni nie wyruszyli razem z Mędrcami na poszukiwanie Mesjasza, który właśnie się objawił. To odrzucenie przez Żydów Jezusa Chrystusa trwa do dzisiaj! Czytając opis z Mateuszowej Ewangelii, możemy odkryć trzy postawy człowieka wobec tajemnicy Boga, który się objawia.

- 1). Pierwsza to postawa mędrców, pełna zaangażowania. Oni podjęli trud drogi, byli posłuszni głosowi tęsknoty za Bogiem.
- 2). Druga to zachowanie uczonych w Piśmie i Arcykapłanów, oni byli „przyzwyczajeni do Boga”, wiele na jego temat wiedzieli, ale utracili świeżość wiary. Nie podjęli nowego wyzwania. Nie doświadczali już w swoim życiu niepokoju, który wyrwa z codziennej rutyny i każe na nowo odkryć Boga Żywego, Boga zawsze większego, Pana, który wciąż się objawia, ukazuje swoją chwałę.
- 3). Wreszcie trzecia postawa – ta Heroda, który czuje się zagrożony, pełen lęku o utrzymanie za wszelką cenę władzy i dominacji.

Herod wierzy jedynie w siłę swoich żołnierzy, w swoją umiejętność robienia intryg. On nie działa z czystą intencją, choć ostentacyjnie dopytuje się o Nowonarodzonego Króla. Herod utracił prostotę dziecka, dlatego jest dla nas przykładem „człowieka starego”, uwikłanego w grzechy, a przez to niezdolnego, by otworzyć się na Boże działanie i łaskę. On nie jest gotowy na przyjęcie DARU.

Możemy zadać sobie pytanie: która z tych trzech postaw we mnie dominuje? Odwaga mędrców, przyzwyczajenie uczonych w Piśmie czy może lęk Heroda?

Czy jest we mnie gotowość, by razem z Mędrcami wyruszyć w drogę na poszukiwanie Jezusa, światłości świata?

A może tak jak uczeni w Piśmie i Arcykapłani przyzwyczaiłem się do swojej chrześcijańskiej wiary i teoretycznie wiem coś o Bogu, wiem, że mieszka w swoim Kościele, choć nawet na Mszę świętą, ale jednocześnie ta moja wiara nie ma znaczącego wpływu na codzienne życie. Być może kieruję się zasadą, że lepiej się trzymać od Pana Boga z daleka...

Tymczasem Boga trzeba każdego dnia na nowo poszukiwać!

A może jest we mnie lęk Heroda, lęk przed osobistym spotkaniem z Królem Wieków? Przyznanie się do Niego może zagrozić moim interesom? Obawiam się, że zapyta mnie, czy kieruję się w

moim życiu logiką miłości?... Może zapytałby mnie Bóg czy przestrzegam Dekalogu, Jego „Dziesięciu Słów”, które zawsze wiodą na drogę prawą?

W tę Uroczystość Objawienia Pańskiego zechcemy razem z Mędrcami oddać pokłon Bożej Dziecinie, Temu, który choć bezbronny, dysponuje najpotężniejszym orężem w świecie – a jest to oręż miłości. To właśnie On, który jest Światłością świata, pokonał na krzyżu każdą ciemność zła, która chciała pogryźć świat w rozpacz, w śmierć i logikę przemocy.

Dziękujemy dzisiaj Bogu za światło Bożego Objawienia, które dotarło przed ponad 1000 lat na polską ziemię. Misjonarze z południa głosili naszym przodkom Ewangelię. Także nad Wisłą zamieszkał Emmanuel, Bóg z nami – źródło naszego zbawienia. W tę uroczystość modlimy się także za misjonarzy i misjonarki, którzy niosą światło Ewangelii narodom, które jeszcze nie znają Jezusa Chrystusa, Odkupiciela każdego człowieka.

My także zanieśmy dzisiaj naszemu Panu:

- kadzidło naszych modlitw, uwielbienia, adoracji i zadziwienia nad tajemnicą Boga, który stał się człowiekiem,
- złoto naszych dobrych czynów, zrodzonych z serc wypełnionych miłością,
- zanieśmy mirrę naszego cierpienia, ofiary, trudy drogi, która już za nami. Oddajmy Mu już dzisiaj te wyrzeczenia, które w tym roku będziemy musieli podjąć...

Uczyńmy to przez ręce Maryi, która nieustannie – jak dym kadzidła – wielbiła Boga i odkrywała w swoim sercu skarb – złoto Jego Słowa – i godziła się na gorzkość Jego męki i śmierci na krzyżu.

Uroczystość objawienia pańskiego, trzech króli, Marek Wójtowicz SJ
<http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,102,objawienie-panske-swiezosc-wiary.html>

Objawienie Pańskie – święto Trzech Króli

6 stycznia Kościół katolicki obchodzi uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną też potocznie świętem Trzech Króli. Uroczystość ta już w III w. znana była na Wschodzie. Około stu lat później pojawiła się także na Zachodzie, gdzie przeobraziła się w święto Trzech Króli. W liturgii uroczystość ta wiąże się nierozdzielnie z Bożym Narodzeniem.

Ewangelia św. Mateusza mówi o Magach lub – według innych tłumaczeń – Mędrcach ze Wschodu, którzy idąc za gwiazdą, przybyli do Jerozolimy i Betlejem, szukając nowonarodzonego króla żydowskiego: *Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę* (Mt 2,11).

Objawienie, nazywane z grecka Epifanią, oznacza zjawienie się, ukazanie się bóstwa w ludzkiej postaci. W liturgii zachodniej akcent uroczystości Objawienia pada na Trzech Królów. Pokłon magów-mędrców, których do Jezusa przywiodła gwiazda, wskazuje, że cały wszechświat (gwiazda, a więc kosmos) został poruszony narodzeniem Chrystusa. Przybywają do Niego poganie (mędrcy), aby oddać cześć Bogu. Wydarzenie wskazuje na możliwość poznania Boga dzięki rzeczywistemu poszukiwaniu prawdy o świecie i człowieku.

Mędrcy, którzy przybyli do Jezusa, złożyli dary. Wedle tradycji były nimi: złoto – symbol godności królewskiej, kadzidło – godności kapłańskiej, mirrę – symbol wypełnienia proroctw mesjańskich oraz zapowiedź śmierci Zbawiciela. Jednocześnie był to wyraz wiary w Chrystusa prawdziwego człowieka (mirra), prawdziwego Boga (kadzidło) oraz Króla (złoto).

O tym, skąd wzięły się imiona mędrców i dlaczego w ten dzień wierni piszą kredą na drzwiach „C+M+B” pisze ks. prof. Jacek Nowak z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W czasie uroczystości Objawienia Pańskiego, a więc Epifanii, chrześcijanie upamięniają trzy biblijne wydarzenia: pokłon trzech króli, chrzest Jezusa oraz pierwszy cud Jezusa w Kanie Galilejskiej.

Święto Objawienia Pańskiego zaczęto obchodzić w Egipcie w III wieku. 6 stycznia jedna z grup chrześcijańskich czciła tam chrzest Chrystusa, który traktowała jako pełne objawienie Syna Bożego. Według nich dopiero w chwili chrztu nastąpiło ujawnienie dwóch natur Jezusa: ludzkiej i boskiej. Data święta Epifanii związana była z wierzeniami staroegipskimi. 6 stycznia obchodzono święto narodzenia boga światła. Wierzono, że nocą poprzedzającą święto, kiedy rodził się nowy bóg, wody Nilu zamieniały się w krew. „W wielu miejscach piasek na brzeżach Nilu ma czerwony kolor – wyjaśnia ks. Nowak – a że jest to pora deszczowa, rzeka zabierała ten piasek i woda

rzeczywiście mogła stawać się czerwona”. Czerwone wody Nilu posłużyły chrześcijanom do zastąpienia wierzeń pogańskich ukazaniem pierwszego biblijnego cudu Jezusa w Kanie Galilejskiej, gdzie Chrystus wodę przemienił w wino.

Trzecim wydarzeniem, o którym mówi się w czasie Epifanii, jest pokłon mędrców, którzy przybyli do nowonarodzonego Jezusa. Wtedy to miało nastąpić symboliczne objawienie się Chrystusa całemu ówczesnemu światu.

Ks. Nowak zauważa, że w Biblii nie ma mowy o odwiedzających Jezusa królach, ale raczej mędrcach. Stwierdzenie, że Jezusa odwiedzili monarchowie, pochodzi od Cezarego z Arles. W VI w. mnich na podstawie starotestamentowego Psalmu 72, w którym mowa o królach oddających Bogu pokłon, wywnioskował, że mędrcy musieli być władcami.

Nie wiemy także, ilu było mędrców. Cezary z Arles na podstawie Ewangelii wg św. Mateusza i wymienionej tam liczby darów przyniesionych Jezusowi (mirra, kadzidło i złoto) określił, że mędrców było trzech.

Według innej interpretacji królowie mieli być przedstawicielami wszystkich stron świata, a że w starożytności znano tylko trzy kontynenty: Europę, Azję i Afrykę, stąd ich liczba. Dlatego też do dziś w stajenkach bożonarodzeniowych władcy ci pokazywani są jako osoby o różnym kolorze skóry.

W Biblii nie pojawiają się również imiona mędrców. Skąd więc się one wzięły? Ks. prof. Nowak tłumaczy, że mędrców nazwano Kacprem,

Melchior i Baltazarem dopiero w średniowieczu.

Epifania związana była z trzema wydarzeniami: chrztem – po łacinie *+Baptismus+*, weselem w Kanie Galilejskiej – *+Matrimonium+* i z pokłonem mędrców – co oddano wyrazem *+Cogito+* – poznaję. Identyczne litery: C, M i B rozpoczynały również inne wyrażenia: *+Christus Multorum Benefactor+* – „Chrystus wielu (osobom) dobroczyńcą” oraz *+Christus Mansionem Benedicat+* – „Chrystus mieszkania błogosławi”. Około IX wieku wzięto inicjały powracające w tych trzech wyrażeniach i utworzono od nich imiona trzech królów: *Casper* (Kacper), *Melchior* i *Baltazar*. Te same inicjały do dzisiaj wierni piszą kredą w święto Epifanii na drzwiach swoich mieszkań, chociaż wiele osób łączy ten skrót jedynie z imionami mędrców.

Jak zaznacza teolog, zwyczaj pisanie kredą znaków na drzwiach jest bardzo stary – pochodzi jeszcze ze starotestamentowej *Księgi Wyjścia*. Tam mowa jest o przejściu przez Egipt Anioła Śmierci, który zabijał pierworodnych, omijając domy oznaczone krwią baranka. Stąd wziął się wśród Żydów zwyczaj znakowania wejść do swoich namiotów, co miało być symbolem tego, że Jahwe jest wśród nich. Zwyczaj ten zaadaptowany został także i przez chrześcijan.

Oprac. KS na podstawie:
Dlaczego piszemy na drzwiach C+M+B?
PAP / ks. prof. Jacek Nowak / apio



Dziękczynienie za dar życia i Chrztu Świętego

W niedzielę 11 grudnia o godz. 13.15 w naszej parafii została odprawiona Msza św. dziękczynna za dar życia i Chrztu Świętego udzielonego w minionym roku kościelnym. Na Mszę św. celebrowaną przez JEm. Kardynała Kazimierza Nycza zaproszeni zostali rodzice, rodzice chrzestni i rodziny ponad 290 ochrzczonych w tym roku dzieci.

Msze św. dziękczynne za dar życia i Chrztu Świętego odprawiane są w parafii od pięciu lat w grudniowe niedziele przed lub po święcie Niepokalanego Poczęcia NMP. W każdej z nich uczestniczył Kard. Kazimierz Nycz, za co jesteśmy mu ogromnie wdzięczni.

We Mszy św. uczestniczyły także matki w stanie błogosławionym oraz oczekujące i pragnące potomstwa. Na zakończenie Mszy św., przed modlitwą za wstawiennictwem św. Joanny Beretty Molla i udzieleniem błogosławieństwa, Kard. Kazimierz Nycz powiedział:

„Można powiedzieć, że ten czas Adwentu, który przygotowuje nas do świąt Bożego Narodzenia i do przyjścia Chrystusa, można porównać do czasu, kiedy kobieta nosi pod swoim sercem nowe życie, nowego człowieka. To także jej adwent, to także przygotowanie i oczekiwanie całej rodziny.

W ten sposób nawiązujemy do tych matek tutaj obecnych, które spodziewają się potomstwa i cieszą się w tym swoim ludzkim adwencie, który tak naprawdę nie jest do końca ludzki, bo przecież nowy człowiek, który przychodzi na Ziemię, to jest sprawa nie tylko człowieka, rodziców, a przede wszystkim sprawa Pana Boga.

Ale porównując czas oczekiwania matki do Adwentu, trzeba powiedzieć, że po tym adwencie następuje radość narodzenia i dzisiaj w waszej parafii, jak to stało się już zwyczajem, za te dzieci narodzone w minionym roku i ochrzczone, za to że otrzymały i noszą w sobie życie Boga, chcemy dziękować Panu Bogu, a czynimy to dziękczynienie i tę modlitwę przez wstawiennictwo waszej świętej patronki rodzin, patronki dzieci, patronki rodzącego się życia, jaką jest ta piękna święta współczesna, święta Joanna.

Tak wielu ludzi dzisiaj chciałoby przeżywać adwent oczekiwania na dziecko. Czasem z różnych powodów nie mogą przeżyć tego adwentu. Za nich też się modlimy. Czasem współczesny człowiek boi się tego adwentu oczekiwania na dziecko, odsuwa go. Za tych ludzi także się dzisiaj modlimy.

Wiemy, czym jest rodzina. Wiemy, że Kościół, także w wymiarze parafii, będzie domem rodzinnym wtedy, kiedy u jego podstaw będą dobre, mocne, religijne rodziny, których nikt nie zastąpi. Stąd miejcie świadomość tego, moi drodzy parafianie, że jesteście jedną z tych parafii, gdzie jest dużo młodych małżeństw, gdzie jest dużo małżeństw mających czasem bardzo liczne rodziny.

To jest błogosławieństwo dla parafii, to jest błogosławieństwo dla Warszawy, to jest błogosławieństwo dla naszej



Ojczyzny i w pewnym sensie możemy powiedzieć, patrząc na demografię świata, to jest błogosławieństwo dla naszego starego kontynentu – Europy, który wśród wielu problemów, jakie przeżywa w ostatnich miesiącach, przeżywa problem największy, problem braku dzieci w rodzinach. Przeżywa ten problem, choć wstydzi się, albo z różnych powodów nie chce się o tym w Europie mówić. A przecież to jest rzeczywiste i realne zagrożenie przyszłości, przyszłości narodów, przyszłości Europy, ale to zagrożenie jest także zagrożeniem naszej Ojczyzny, Polski w której również trzeba się modlić i dziękować Panu Bogu za dzieci przychodzące na ten świat, rodzące się w rodzinach. I za ten adwent, macierzyński adwent rodziców, szczególnie matek, także dzisiaj Bogu dziękujmy w tej modlitwie i w tym błogosławieństwie, którego teraz udzielam”.

Opracował: Kazimierz Sadowski

Wypowiedź Kard. K. Nycza na podstawie zapisu dźwiękowego.

Błogosławieństwo:

Panie nasz, Zbawicielu, uwielbiamy Cię i błogosławimy Tobie, ponieważ w osobie św. Joanny dałeś nam poznać kobietę, która jako żona, matka i lekarz jest świadkiem Dobrej Nowiny. Jesteśmy Ci wdzięczni, ponieważ przez dar jej życia uczysz nas przyjmować i szanować każdą ludzką istotę.

Panie Jezu, spojrzij z miłością na te rodziny, które dziękują za dar życia i łaskę Sakramentu Chrztu swoich dzieci oraz na matki i ojców, którzy pragną potomstwa i spodziewają się jego narodzin. Proszą oni pokornie o Twoje błogosławieństwo dla swoich dzieci i rodzin. Napelnij wszystkich głęboką radością na widok cudu nowego życia. Błogosław im i otaczaj swoją opieką. Niech dzieci te wzrastają pod dobrą opieką swoich rodziców, niech od nich doznają miłości, której każdy człowiek tak bardzo potrzebuje. Jezu Chryste, źródło wszelkiej doskonałości, udziel również nam daru mądrości, rozumu i odwagi, abyśmy za przykładem i wstawiennictwem św. Joanny w życiu osobistym i rodzinnym oraz zawodowym potrafili służyć każdemu człowiekowi i w ten sposób wzrastali w świętości. Amen.

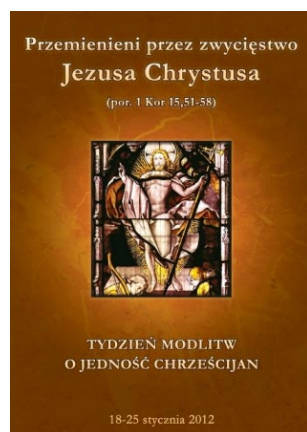
Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2012

Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan obchodzony będzie pod hasłem *Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa* (por. 1 Kor 15,51-58). Podczas niego rozważany będzie biblijny tekst zaczerpnięty z 1. Listu św. Pawła do Koryntian 15,51-58. Materiały do ekumenicznych modlitw przygotowali – po raz pierwszy w historii – chrześcijanie z Polski. W tym celu utworzono ekumeniczną grupę redakcyjną, w której skład weszli przedstawiciele Polskiej Rady Ekumenicznej oraz Konferencji Episkopatu Polski Kościoła Rzymskokatolickiego.

Tematy poszczególnych dni ekumenicznej oktawy będą następujące:

Dzień 1: Przemienieni przez Chrystusa – Sługę
Dzień 2: Przemienieni przez cierpliwe czekanie na Pana
Dzień 3: Przemienieni przez cierpiącego Sługę
Dzień 4: Przemienieni przez zwycięstwo Pana nad złem
Dzień 5: Przemienieni przez pokój zmartwychwstałego Pana
Dzień 6: Przemienieni przez wierną miłość Bożą
Dzień 7: Przemienieni przez Dobrego Pasterza
Dzień 8: Zjednoczeni w panowaniu Chrystusa

Rada ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski i Polska Rada Ekumeniczna, podobnie jak w latach ubiegłych, przygotowały razem polską wersję broszury z materiałami na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2012. Zamieszczono w niej m.in. omówienie tematu przewodniego Tygodnia, propozycje liturgii nabożeństw ekumenicznych, modlitwy i rozważania, informacje o sytuacji ekumenicznej w Polsce. Broszura dostępna jest w internecie pod adresem <http://www.ekumenia.pl/index.php?D=118>.



Ekumeniczna) oraz ks. Sławomira Pawłowskiego (Kościół Rzymskokatolicki).

Ze strony polskiej w pracach redakcyjnych uczestniczyli: ks. prezb. Gustaw Cieślak (zwierzchnik Kościoła Chrześcijan Baptystów), ks. Andrzej Gontarek (Kościół Polskokatolicki), Harry Irrgang (Kościół Ewangelicko-Metodystyczny,

tłumacz tekstów), ks. Zbigniew Kamiński (Kościół Ewangelicko-Metodystyczny), ks. Ireneusz Lukas (Kościół Ewangelicko-Augsburski, dyrektor Polskiej Rady Ekumenicznej), bp Krzysztof Nitkiewicz (Kościół Rzymskokatolicki, współprzewodniczący Komisji ds. Dialogu Konferencji Episkopatu Polski i Polskiej Rady Ekumenicznej), ks. Henryk Paprocki (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny), ks. Sławomir Pawłowski SAC (Kościół Rzymskokatolicki, Katolicki Uniwersytet Lubelski), Małgorzata Platajs (Kościół Ewangelicko-Augsburski, dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce), bp Edward Puślecki (zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego), Monika Waluś (Kościół Rzymskokatolicki) i Kalina Wojciechowska (Kościół Ewangelicko-Augsburski, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie).



<http://www.ekumenia.pl/index.php?D=137>

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan – rys historyczny



Około roku 1740 w Szkocji rozpoczął działalność ruch zielonoświątkowy, propagujący modlitwę w kościołach chrześcijańskich za siebie nawzajem. W 1820 r. James Haldane Stewart opublikował „Wskazówki dla Zgromadzenia Ogólnego Chrześcijan oczekujących wylania Ducha Świętego”. Dwadzieścia lat później Ignatius Spencer, nawrócony na katolicyzm, proponuje utworzenie „Unii Modlitw o Jedność”.

Św. Wincenty Pallotti († 1850) włączył do wspólnych modlitw intencje misyjne. Umieścił tydzień modlitw o jedność chrześcijan w oktawie Objawienia Pańskiego, czyli w dniach 6–13 stycznia (co dotąd pozostało chlubną pamiątką Towarzystwa, które założył).

W 1867 r. w preambule do rezolucji I Międzynarodowej Konferencji Biskupów Anglikańskich „Lambeth” podkreślona zostaje istotna rola modlitwy o jedność chrześcijan. W 1894 r. papież Leon XIII zachęca do praktykowania w okolicach Uroczystości Zesłania Ducha Świętego oktawy modlitw o jedność. Już na początku XX wieku, w 1908 r., Paul Wattson inicjuje zwyczaj obchodzenia Oktawy Jedności między Kościołami. W 1926 r. Ruch „Wiara i Porządek” (*Faith and Order*) rozpoczyna publikowanie „Wskazówek na Oktawę Modlitw o Jedność Chrześcijan”. Francuski kapłan z Lyonu, ks. Paweł Couturier w 1932 r. podjął praktykę wspólnych modlitw przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich. W 1958 Unité Chrétienne (Lyon, Francja) oraz Komisja „Wiara i Porządek” działająca w ramach Światowej Rady Kościołów rozpoczęły wspólne przygotowywanie

materiałów na Tydzień Modlitw. W 1964 r. w Jerozolimie papież Paweł VI oraz Patriarcha Athenagoras I odmawiają wspólnie Jezusową modlitwę: „Aby wszyscy byli jedno” (por. J 17).

W 1964 r. Sobór Watykański II wydał *Dekret o ekumenizmie*, w którym podkreślił, iż sercem ruchu ekumenicznego jest modlitwa. Dekret zachęca jednocześnie do praktyki Tygodnia Modlitw. W 1966 r. Komisja „Wiara i Porządek” oraz Sekretariat ds. Promowania Jedności Chrześcijan (obecnie Papieska Rada ds. Promowania Jedności Chrześcijan) rozpoczynają wspólne przygotowywanie tekstów Tygodnia Modlitw.

Ostatecznie czas Tygodnia Modlitw ustalono na dni od 18-25 stycznia – czas ten kończy pamiątka nawrócenia się św. Pawła (25 stycznia). Symbol jest bardzo wymowny. Nawraca się nagle, rzucony na ziemię łaską Bożą, największy wróg chrześcijaństwa u bram miasta, w którym miał za zadanie aresztować i więzić chrześcijan.

Kościół Chrystusowy bolał zawsze nad skłóceniem swoich dzieci i dążył za wszelką cenę do ich pojednania w Jezusie Chrystusie. Szedł także na daleko idące ustępstwa. I tak np. Kościołom Wschodnim przyłączonym zostawił: własny obrządek i język liturgiczny, własny kalendarz, a nawet własne ustawodawstwo. W historii ruchów ekumenicznych odróżnić możemy trzy etapy: wiek III i IV, gdy stała się aktualna sprawa powrotu do Kościoła tych, którzy od niego odpadli z obawy prześladowań (*lapsi*); wiek XII–XV to próby pozyskania prawosławia dla jedności; i współczesne kierunki, dążące ku zjednoczeniu rodziny chrześcijańskiej.

Obecnie Światowa Rada Kościołów skupia 286 Kościołów i wyznań chrześcijańskich. Oprócz jednak tej akcji ogólnoludzkiej bardzo żywo toczy się dialog pomiędzy poszczególnymi Kościołami. Utworzone zostały komisje dla rozważenia problemów, które łączą i które dzielą braci odłączonych od Kościoła. W duchu miłości, cierpliwie prowadzi się teologiczne poszukiwanie do uzgodnienia poglądów.

Dla przykładu: z Kościołem syryjsko-prawosławnym i koptyjsko-prawosławnym obie strony doszły do przekonania, że w dziedzinie tajemnicy natury ludzkiej Chrystusa, która w wieku V była formalną przyczyną rozłamu, używa się wprawdzie różnego języka teologicznego, ale treść tej nauki jest ta sama. Można więc powiedzieć, że obie strony wyznają tę samą prawdę, chociaż Kościół Rzymski ją ściślej może precyzuje.

Z Kościołem Anglikańskim uzgodniono wiarę w tajemnicę realnej obecności Chrystusa w Najśw. Sakramencie, jak też odnośnie urzędu kościelnego, do którego wchodzi się przez święcenia kapłańskie. W dialogu katolicko-luterańskim nastąpiło znaczne zbliżenie poglądów w tak zasadniczych sprawach, jak: Pismo Święte, tradycja, usprawiedliwienie, urząd duchowny, a nawet prymat papieża.

<http://brewiarz.pl/czytelnia/ekumenizm.php3>

Można tam znaleźć tematy Tygodni Modlitw o Jedność Chrześcijan z lat 1968–2011, a także obszerny wykaz publikacji internetowych na ten temat.

Ekumeniczny pontyfikat Jana Pawła II

Ekumenizm, otwarcie się Kościoła katolickiego na inne religie – tak przedstawiciele różnych wyznań mówią najczęściej o pontyfikacie Jana Pawła II. Przypominają ważne gesty – wizytę w meczecie w Syrii, modlitwę pod Ścianą Płaczu w Izraelu i stałą pracę na rzecz dialogu między religiami.

Jan Paweł II często przypominał, że Sobór Watykański II wezwał katolików, aby uważali członków innych Kościołów za „swych braci i siostry w Bogu”.

Po śmierci Jana Pawła II, praktycznie we wszystkich wypowiedziach podsumowujących jego pontyfikat, pojawiał się wątek dotyczący ekumenizmu. Wspominano otwarcie w tym czasie Kościoła na inne religie i wyznania oraz wskazywano na konieczność utrzymania tego kierunku przez następcę papieża Polaka – Benedykta XVI.

Jan Paweł II o ekumenizmie

Gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w imię moje, tam jestem pośród nich (por. Mt 18,20).

W ewangelicznej przypowieści król zapytał jednego ze współbiesiadników: *Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego?* (Mt 22,12). Te słowa zmuszają nas do zastanowienia. Przypominają nam, że musimy się przygotować do królewskiej uczty weselnej, przyoblekając się w Pana Jezusa Chrystusa (por. Rz 13,14; Ga 3,27).

Uczestnictwo w Eucharystii powinno być poprzedzone autentycznym nawróceniem i nowym życiem. Także wspólny udział w Eucharystii, pełna komunika, wymaga nawrócenia. Nie istnieje prawdziwy ekumenizm bez wewnętrznego nawrócenia i odnowy myślenia (por. *Unitatis redintegratio*, 6- -7), bez odrzucenia uprzedzeń i podejrzeń; ekumenizm nie jest możliwy, jeśli nie wyrzekniemy się słów, sądów, zachowań, które nie odzwierciedlają w sposób bezstronny i prawdziwy sytuacji rozdzielonych braci; jeśli nie będzie w nas woli szanowania innych, budowania wzajemnej przyjaźni, podsyłania braterskiej miłości.

Aby osiągnąć pełnię komunii, musimy odważnie przewycięzać nasze lenistwo i ciasnotę serca (por. *Novo millennio ineunte*, 48). Musimy kultywować duchowość komunii, która oznacza zdolność „postrzegania [brata w wierze] jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń” (tamże, 43). Powinniśmy nieustannie podsycać żarliwe pragnienie jedności.

Z homilii Jana Pawła II podczas Mszy św.
w Bazylice św. Piotra w Rzymie,
w obecności patriarchy Teoktysta, 3 października 2002 r.



* Przyczółek nienajstarszych Czytelników *

Otwieram drzwi

W niedzielę 4 grudnia harcerki i harcerze ze Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Skauci Europy działający przy naszej parafii rozprawiali swoje kalendarze. Odbędzie się również spotkanie przybliżające idee skautingu. Warto przy tej okazji przypomnieć początki polskiego skautingu i jego rolę w umacnianiu postaw patriotycznych młodzieży. Ciekawe materiały na ten temat znajdują się m.in. na stronie 16. Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego (<http://www.16wdh.pl/>).



Oto fragment znajdującego się na tej stronie tekstu Marka Gajdzińskiego o początkach polskiego skautingu i warszawskiej 16WDH.

Lata 1911–1920 – W walce o niepodległość

Od ponad 100 lat Polska nie ma własnego państwa. Naród rozdarty pomiędzy trzech zaborców: Rosję, Prusy i Austrię, co jakiś czas zrywa się do walki o niepodległość. Niestety, wszystkie kolejne powstania kończą się niepowodzeniami. Mija właśnie pół wieku od ostatniej takiej klęski – upadku Powstania Styczniowego. Przez ten czas, pomimo represji, stale prowadzona jest różnorodna praca niepodległościowa. Elita narodu na różne sposoby stara się powstrzymać proces wynaradawiania najniższych warstw społecznych, podtrzymać ducha narodowego i przygotować się do kolejnej próby odzyskania niepodległości. Mnożą się konspiracyjne organizacje i partie polityczne o różnych programach społecznych, ale wszystkie stawiają sobie za cel odrodzenie państwa polskiego. W działalność niepodległościową bardzo mocno angażuje się młodzież szkolna i akademicka skupiona w wielu tajnych organizacjach.

Gdy w dalekiej Anglii powstaje metoda skautowa, natychmiast kilka polskich tajnych organizacji młodzieżowych postanawia wykorzystać ją do wychowania i wyszkolenia przyszłych żołnierzy niepodległości i obywateli przyszłej wolnej Polski. Nowa angielska idea jest jakby specjalnie stworzona dla naszych narodowych celów. Wieści o niej przedostają się do Polski różnymi drogami. Największe zasługi w jej popularyzacji przypadają Andrzejowi Małkowskiemu, członkowi „Zarzewia” i towarzystwa abstynenckiego „Eleusis”, który tłumaczy na język polski dzieło twórcy skautingu, generała Roberta Baden-Powella, pt. „Skauting dla chłopców”. Małkowski pisze własne podręczniki i prowadzi we Lwowie wykłady o idei, metodzie i polskim programie skautingu. Pierwsze trzy drużyny skautowe powstają w maju 1911 roku na terenie Lwowa w Galicji, która pod zaborem austriackim cieszy się największą swobodą działania. Tam skauci mogą funkcjonować prawie legalnie pod egidą Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jednocześnie powstaje Naczelna Komenda Skautowa (NKS) jako władza

zwierzchnia nad tworzącymi się drużynami. W Królestwie Polskim pod zaborem rosyjskim jest znacznie trudniej. Tu, wobec podejrzliwego nastawienia policji carskiej, wszelka praca niepodległościowa musi być prowadzona w głębokiej konspiracji. Mimo to, już jesienią 1911 r., zaczynają powstawać w Warszawie pierwsze konspiracyjne załóżki ruchu skautowego. Pod koniec roku zostaje utworzona tajna Naczelna Komenda Skautowa, której podporządkowują się powstające w Kongresówce drużyny.

Po letnich wakacjach, jesienią 1911 r., w warszawskiej Szkole Realnej Stowarzyszenia Techników im. Stanisława Staszica, utworzone zostają w konspiracji dwa niezależne od siebie plutony skautowe. Pierwszy, z ramienia konspiracyjnego „Zarzewia” i w porozumieniu z lwowską NKS, tworzy Janusz Rudnicki dysponujący już polską literaturą skautową. Janusz rozpoczyna pracę fachowo, od zastępu kadrowego, który następnie rozrasta się w pluton zawiązany oficjalnie w dniu 20 października 1911 r. Drugi, na zlecenie tajnej „Młodzieży Narodowej”, tworzy Jerzy Wądołkowski przy pomocy swego brata Ignacego Wądołkowskiego oraz Piotra Olewińskiego. Oba plutony, mimo że działają w ramach dwóch różnych organizacji, ściśle ze sobą współpracują, organizując wspólne ćwiczenia i wycieczki.



Wycieczka do Pyr i Moczydła

Plutonowi biorą udział w pracach tajnej komisji porozumiewawczej dla różnych organizacji młodzieżowych prowadzących pracę skautową. W efekcie tych prac powstaje Naczelna Komenda Skautowa, której zwierzchnictwu podporządkowują się oba plutony. W międzyczasie reorganizują się, przeprowadzając ostrą selekcję, pozostawiając tylko chłopców najbardziej przejętych ideą skautową. Następnie wiosną 1912 r. łączą się w jedną Drużynę Zawiszy Czarnego.

Jedną z pierwszych drużyn skautowych w Warszawie działa bardzo prężnie, organizując wiele ćwiczeń miejskich i wycieczek za miasto. Dziełem tej właśnie drużyny jest pierwszy w Kongresówce konspiracyjny letni obóz skautowy, zorganizowany latem 1913 roku, w Kołbach na Polesiu. Bierze w nim udział trzynastu najbardziej wyrobionych Zawiszaków – skautów z drużyny Zawiszy Czarnego, pod komendą Alojzego Pawełka, instruktora oddelegowanego przez NKS dla poprowadzenia tego doniosłego przedsięwzięcia.

http://www.16wdh.pl/historia90/h1911_1920.htm

Zasiew

Braciszek



W domu panował chłód, ale na ulicach Kafarnaum było gorąco jak w piecu chlebowym. Jezus wyszedł z domu, w którym się zatrzymał, i udał się w stronę morza. Pod bezchmurnym niebem błękitna woda skrzyła się srebrzyście, a złoty piasek parzył stopy.

Tłum już się zgromadził. Wszyscy starali się dotrzeć jak najbliżej Jezusa. Przepychali się więc, żywo gestykulując i potracając się nawzajem.

Na brzegu Piotr ujrzał starego przyjaciela, rybaka jak i on, który łowił w nocy. Złowione ryby były już sprzedane. Łódź z wymytym dnem i czystymi burkami jaśniała w słońcu.

Piotr wyjaśnił rybakowi, o co chodzi, i pomógł mu zepchnąć łódź z piasku na wodę. Zatrzymał ją na płycej, aż kil zazgrzytał o kamieniste dno. Potem zaprosili do niej Jezusa. Przeszedł On kilka kroków po płytkiej wodzie i wszedł do łodzi. Och, jak dobrze było czuć pod stopami chłodną wodę, a nie gorący piasek!

Odpłynęli kilka metrów od brzegu i rybak zarzucił kotwicę. Teraz Jezus mógł nauczać swobodnie, nie męczył Go tak upał, a ludzie doskonale Go widzieli i słyszeli.

Początkowo sądzili, że Jezus chce odpłynąć i zaczęli głośno protestować. Ale gdy zrozumieli, dlaczego wszedł do łodzi, usiedli na piasku.



Na brzegu zapanowała cisza jak makiem zasiał, przerywana tylko szumem niewielkich fal. Czysty i mocny głos Jezusa opowiadającego jedną ze swych przypowieści, słyszany był przez wszystkich.

Być może Jezus widział kiedyś rolnika pracującego na polu, jak chodzi tam i z powrotem, siejąc ziarno. Może właśnie dlatego tak teraz mówił:

„Siewca wyszedł siać ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny”. A po chwili dodał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”.

Jezus opowiedział też tłumom zgromadzonym na brzegu morza wiele innych przypowieści. Ale kiedy ludzie odeszli, a Jezus został sam z uczniami, ci zapytali Go o znaczenie przypowieści o siewcy. Wtedy wyjaśnił im, że cztery rodzaje gleb, na które padło ziarno, to cztery różne postawy ludzi, słuchających Jego pouczeń.

Ziarno na ścieżce polnej symbolizuje człowieka nierozumiejącego do końca nauki. Wtedy przychodzi szatan i wrywa słowo z jego serca, aby nie uwierzył.

Ziarno na kamiennym gruncie oznacza człowieka, który wprowadzie radośnie przyjmuje to, co słyszy, ale na krótko zachowuje je w swoim sercu i w chwili pokusy odstępkuje od wiary.

Ziarno wyrosłe między cierniami podobne jest do człowieka, który słucha nauczania Jezusa i chętnie by postępował według Jego wskazówek, jednak za wiele myśli o wygodnym, dostatnim życiu i przyjemnościach, a te jak chwasty zagłuszają ziarno słowa. W końcu ziarno w żyznej glebie oznacza człowieka, który rozumie słowa Jezusa i stosuje się do nich. Wtedy jego życie przynosi obfity plon.

Uczniowie pojęli zarazem, co Jezus miał na myśli, mówiąc: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. Bo słowo Boże zawsze jest to samo, ale „uszy” – różne. A tak naprawdę chodzi o to, abyśmy słuchali sercem, byli gotowi oraz pragnęli rozumieć i być posłusznym Jego nauce.

Wg św. Marka, św. Łukasza, 8

Timothy Dudley-Smith, *Przyjaciel dzieci. Opowieści z życia Jezusa*. Verbinum, Warszawa 1995



Stowarzyszenie Przymierze Rodzin

Prymierze Rodzin jest stowarzyszeniem katolickim, którego podstawowym celem jest pomoc rodzicom w wychowaniu ich dzieci w duchu nauki Kościoła, aby wyrosły one na dobrych chrześcijan i obywateli. Przymierze Rodzin funkcjonuje na podstawie Statutu stowarzyszenia, zaś w innym dokumencie określono jego cele, kierunki i zasady działania. Patronem Przymierza Rodzin jest błogosławiony Edmund Bojanowski.

Działalność Stowarzyszenia skierowana jest głównie do rodzin katolickich, ale w szeregach jego członków znajdują się też ludzie innych wyznań oraz niewierzący.

Przymierze Rodzin pomaga szczególnie:

- rodzinom wielodzietnym,
- rodzinom niepełnym i zagrożonym,
- młodzieży poszukującej celu drogi.

Praca Przymierza Rodzin odbywa się przede wszystkim w grupach rówieśniczych dziecięcych i młodzieżowych, grupach rodziców i grupach rodzin, zorganizowanych w Terenowych Ośrodkach Przymierza Rodzin przy parafiach. Obecnie funkcjonuje ok. 13 ośrodków, skupiających ok. 1000 osób, w Warszawie, Rawie Mazowieckiej, Garwolinie, Kutnie i Pruszczu Gdańskim.

Grupy dziecięce i młodzieżowe (ok. 500 osób w 20 grupach) prowadzone są w dużej mierze według metodyki harcerskiej. Program wychowawczy ma na celu rozwój dzieci pod względem duchowym, intelektualnym i fizycznym. Wychowawcami są młodzi ludzie, przeważnie studenci, a pomocnicy wychowawców rekrutują się spośród młodzieży szkół średnich. Cała kadra wychowawcza (ok. 80 osób w skali Stowarzyszenia) pracuje ochotniczo. W celu podniesienia poziomu umiejętności wychowawczych kadry organizuje się kursy, szkolenia i seminaria. Rocznie kursy dla wychowawców i pomocników przechodzi ok. 50 młodych ludzi.

Przymierze Rodzin stawia sobie także za cel działalność oświatową i kulturalną. Obecnie Stowarzyszenie prowadzi 3 szkoły podstawowe, 4 gimnazja, 2 licea ogólnokształcące, 1 szkołę wyższą, 3 świetlice środowiskowe i 1 przedszkole. Dzięki inicjatywie środowiska miejscowego w 1996 roku zostało założone Katolickie Liceum Ogólnokształcące Przymierza Rodzin w Garwolinie, a w 2006 roku Gimnazjum.

W roku 1997 rozpoczęła działalność Szkoła Przymierza Rodzin im. Jana Pawła II (szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum) na Ursynowie, w budynku wzniesionym od podstaw przez Stowarzyszenie. W 2001 roku dołączyła do niej Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin, kształcąca przyszłych nauczycieli na trzyletnich studiach licencjackich (dziennych i zaocznych) oraz prowadząca studia podyplomowe.

Wiosną roku 2003, na życzenie nauczycieli i rodziców, do szkół Przymierza Rodzin dołączyła Szkoła Podstawowa i Gimnazjum nr 2 na Mokotowie, tzw. „Biedronki”. Również w roku 2003 rozpoczęła działalność Szkoła Przymierza



Rodzin nr 3 im. Ks. Jerzego Popiełuszki (szkoła podstawowa i gimnazjum) na Bielanach. Świetlice środowiskowe prowadzone są obecnie w Rawie Mazowieckiej, Kutnie i w Ursusie. Szkoła Wyższa organizuje kursy dla kierowników świetlic.

W październiku 1995 roku Zarząd Przymierza Rodzin wybrał Edmunda Bojanowskiego na patrona Stowarzyszenia. Dlaczego? Jest przecież tyłu świętych i błogosławionych, a on miał wtedy zaledwie rangę Sługi Bożego. (...) Jego beatyfikacja nastąpiła 13 czerwca 1999 roku podczas pobytu Ojca św. w Warszawie.

Edmund Bojanowski pochodził ze starej szlacheckiej rodziny o pięknych patriotycznych tradycjach. Urodził się 14 listopada 1814 roku w Grabonogu, małej wiosce położonej o trzy kilometry od Gostynia. (...) W latach 1832–1838, z przerwami, studiował na uniwersytetach we Wrocławiu i Berlinie. W czasie studiów rozpoczął działalność literacką jako poeta i tłumacz, między innymi Byrona. (...)

Ze względu na chorobę płuc musiał przerwać dobrze zapowiadającą się karierę literacką. Po kuracji powrócił w rodzinne strony i poświęcił się pracy charytatywnej i społecznej. W roku 1849 w sposób heroiczny spieszył z pomocą ludziom poszkodowanym przez epidemię. W domu kasyna gostyńskiego zorganizował szpital, ochronkę i sierociniec dla dzieci rodziców zmarłych na cholera.

W roku 1850 założył pierwszą ochronkę wiejską w Podrzeczu koło Gostynia. Wydarzenie to uważa się zwykle za początek Zgromadzenia Służebniczek Maryi. Pierwszy odrębny nowicjat powstał w Jaszkanie w 1856 roku. W dziesięć lat później władze kościelne ostatecznie zatwierdziły Zgromadzenie, które rozwijało się w niezwykle szybkim tempie. Powstało wiele ochronek nie tylko w Wielkopolsce, ale także na Śląsku, w Galicji i w Królestwie. Na skutek trudności stawianych przez zaborców podzieliło się z czasem na cztery niezależne zgromadzenia z domami generalnymi w Pleszewie koło Kalisza, w Starejwsi między Rzeszowem a Sanokiem, w Dębicy koło Tarnowa oraz we Wrocławiu. Służebniczki Maryi są najliczniejszym z polskich i utworzonym przez Polaków zgromadzeń. Oprócz czterystu z górą placówek w Polsce posiada swe domy w kilkunastu krajach Europy, Afryki, Ameryki Południowej i Północnej.

Ks. prymas Józef Glemp w swoim przemówieniu podczas Synodu Biskupów w Rzymie, który w 1987 roku obradował na temat: „Powołanie i misja laikatu w Kościele i świecie”, przedstawił Bojanowskiego jako prekursora roli wyznaczonej apostołom świeckich przez Sobór Watykański II.

Źródło: <http://www.przymierze.org.pl/index.php>



Kościół w społeczeństwie kryzysów

„Kościół w społeczeństwie kryzysów” to tytuł sesji – konferencji zorganizowanej w dniu 5 grudnia 2011 r. przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej. Patronat honorowy nad sesją przyjął JEm. Kazimierz

Kardynał Nycz, który też udzielił miejsca spotkaniu w Domu Arcybiskupów Warszawskich, natomiast patronatem medialnym objęła Katolicka Agencja Informacyjna.

Inspiracją do tematu konferencji była 50. rocznica encykliki bł. Jana XXIII *Mater et Magistra*, będąca jednym z najważniejszych dokumentów przygotowujących do obrad Soboru Watykańskiego II – podkreślił to we wprowadzeniu do sesji ks. dr Cezary Smuniewski, Diecezjalny Asystent Kościelny AK AW.

Konferencję otworzyła, witając gości, a szczególnie gospodarza miejsca, pani Elżbieta Olejnik, prezes DIAK AW. Ważnym przypomnieniem nawiązującym do Nauki Społecznej Kościoła, było zdanie wypowiedziane w słowie wstępnym Kardynała Kazimierza Nycza, że zadaniem chrześcijan jest nie tylko słuchanie encyklik papieskich, ale wyciąganie z nich wniosków do rzeczywistości, w której żyjemy. Niewątpliwym prorokiem w tych wydarzeniach jest Papież Benedykt XVI.

Pierwszy wykład odnosił się do kryzysu w patriotyzmie, a wygłosił go prof. Jan Żaryn, historyk, wykładowca na UKSW, pracownik IPN. Jego zdaniem winę za ten kryzys ponoszą nasze elity intelektualne. Kryzys patriotyzmu jest zauważalny już w starszym społeczeństwie i coraz bardziej w młodszym pokoleniu. Zamiast wzmacniać znaczenie wartości patriotycznych, jak miłość ojczyzny i godność bycia Polakiem, szerzy się zniechęcanie do takiej postawy.

Władze oświatowe kładą nacisk na wyedukowanie człowieka sprawnego w strukturach ekonomicznych, z jednocześnie zaniedbaniem nauki historii w programie szkolnym. Poznawanie historii, która powinna przekazywać dzieje własnego kraju i narodu, młody Polak kończy już w wieku 15 lat. Ponadto wiedza przekazywana o ostatnim dwudziestolecu i dziejach współczesnych jest ograniczona i nie uwzględnia obiektywnych przekazów o charakterze ponadnarodowym i międzynarodowym.

Eliminowanie poczucia godności narodowej przejawia się również w innych dziedzinach życia. Przykładem takiej postawy był chociażby incydent z brakiem symbolu orła na koszulkach sportowców reprezentacji polskiej w spotkaniu międzynarodowym. W tym stanie rzeczy jedynie Kościół podtrzymuje starania o zachowanie pamięci i tożsamości narodowej wśród pokoleń Polaków. Prof. Żaryn zakończył swój wykład zdaniem zacytowanym z rozmowy telefonicznej z Kardynałem Franciszkiem Macharskim, żeby o tym nie zapominał, że „Najważniejsza jest Ojczyzna”.

O kryzysie w wychowaniu mówił prof. Kazimierz Korab, rektor Wyższej Szkoły im. Bogdana Jańskiego w Warszawie. Zwrócił on uwagę na złożoność procesu i jego identyfikację.

Przeprowadził przegląd myślowy rzeczywistości edukacyjnej i jej wdrażania, podkreślając błąd antropologiczny polegający na braku pojęcia wychowania. Wychowanie jest traktowane jako rzecz zbędna, analogicznie jak w hipotezie Engelsa zbędna była walka z Bogiem wobec zaniku pojęcia Boga. Podobnie zanika słowo „wychowanie” (nie ma już tego pojęcia w nowych wydaniach słownika angielskiego), zastępowane pojęciami „edukacja”, „rozwój” i podobnymi. Brak jest terminu „wychowanie” w programach szkolnych i pedagogicznych czy nazwach instytucji związanych z kształtowaniem nowych pokoleń.

Ta sytuacja jest odbiciem materializmu gospodarczego, redukującego człowieka do 2 funkcji: produkcji i konsumpcji. W programach szkolnictwa wyższego zjawisko to ma wymiar społeczny i przejawia się w: globalizacji (pozbawionej tożsamości wychowawczej), modernizacji (wywołującej atomizację społeczeństwa i kompleks Polaków na punkcie zaspakajania potrzeb), indywidualizmie (bez podmiotowości mas), kulcie młodości (przy braku autorytetu ludzi starszych) i zjawiskach podobnych.

Wymiar polityczny kryzysu wychowania przejawia się też kryzysem państwa narodowego i wspólnotowego. Znika pojęcie miłości i ofiary na rzecz ojczyzny. Kształtuje się państwo bez zobowiązań. W miejsce nauki wkrada się pseudonauka zaniebująca istotne warunki i wymogi stojące po stronie nauki (badania podstawowe, ważność teorii w każdej dziedzinie, poczucie relatywizmu w naukach społecznych, naturalizm eliminujący wychowanie, kauzalizm wykluczający cele itp.). Wobec zaniku, a często braku procesu wychowania, zło traci wagę i staje się śmieszne. Jednocześnie pogłębia się deficyt myślowy katolików świeckich i prymat osobowego rozwoju.

Problem dzisiejszego kryzysu w kulturze przedstawił w swoim wykładzie dr Paweł Milcarek, filozof i publicysta, pracownik UKSW, były redaktor naczelny „Christianitas”. Powiedział, że nie można zamykać oczu na kryzys, którego dynamiką jest wytworzenie trzech odrębnych struktur o własnej logice, jak:

1. metakultura, bez kultury ducha (kultura fizjologiczna, technokratyczna i biurokratyczna),
2. kultura bez kultu (bez odniesienia do Boga – Jan XXIII),
3. kultura bez kultury (religijne odniesienie do Boga jest odłączone od kultu).

Szansą na odwrócenie tych procesów nie jest ich „leczenie” każdego z osobna, a znalezienie ponowne syntezy przez wydobywanie tego, co jest potrzebne rodzinie, parafii i wspólnotom chrześcijańskim.

Po wysłuchanych referatach odbyła się dyskusja panelowa, którą prowadził red. Tomasz Królak z KAI.

Sesja została zakończona podziękowaniem pani Prezes skierowanym do osób referujących i wypowiadających się na tematy zawarte w tytule sesji oraz do pozostałych gości przybyłych na to spotkanie.

Opracowała: MIROSLAWA KLUPSZ

Kazimierz Sadowski

Kolejne nasze rocznice...

W ubiegłym roku minęła bez szczególnego nagłośnienia w mediach 180. rocznica Powstania Listopadowego, zaś niedługo, w 2013 r., będzie 150. rocznica Powstania Styczniowego.

Powstanie Listopadowe wybuchło w nocy z 29 na 30 listopada 1830, a zakończyło się 21 października 1831 roku. Zasięgiem swoim objęło Królestwo Polskie i część prowincji zabranych (Litwę, Żmudź i Wołyń).

Główną przyczyną wybuchu Powstania Listopadowego było nieprzestrzeganie przez cesarzy Imperium Rosyjskiego postanowień konstytucji z 1815 roku. Aleksander I w 1819 roku zniósł wolność prasy i wprowadził cenzurę przewencyjną. W 1821 r. zawieszono wolność zgromadzeń. W 1822 r. skazano Waleriana Łukasińskiego, przywódcę Wolnomularstwa Narodowego. W 1823 r. Rosjanie rozbili sieć tajnych stowarzyszeń w prowincjach zabranych. Nikołaj Nowosilcow rozpoczął prześladowanie członków towarzystw filomatów i filaretów. W 1825 r. car zlikwidował jawność obrad sejmowych.

Jednocześnie wzmożyły się prześladowania polskich organizacji niepodległościowych. W 1827 r. nastąpiły aresztowania członków Towarzystwa Patriotycznego. Sąd sejmowy, wydając łagodne wyroki na podejrzanych i oczyszczając ich z zarzutu zdrady stanu, pośrednio potwierdził, że występowali oni w dobrej wierze przywrócenia przestrzegania zapisów konstytucji 1815 roku. Polska opinia publiczna straciła też wtedy ostatecznie złudzenia co do prawdziwych zamierzeń cesarza Mikołaja I.

W roku 1828 w warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty zawiązało się sprzysiężenie pod dowództwem podporucznika Piotra Wysockiego przeciwko wodzowi naczelnemu wojsk Królestwa Polskiego i dowódcy sił rosyjskich stacjonujących w zachodnich guberniach Rosji, wielkiemu księciu Konstantemu, który był bratem cesarza Rosji i króla Polski Mikołaja I. Był on powszechnie znienawidzony za stworzenie systemu tajnej policji i donosicielstwa, a także za publiczne poniżanie polskich oficerów.

23 listopada 1830 r. członkowie sprzysiężenia Podchorążych zostali ostrzeżeni o ich dekonspiracji i przygotowanych aresztowaniach. Wydawać by się mogło, że nadszedł ostatni dogodny moment do przeprowadzenia powstania.

Powstanie wybuchło 29 listopada 1830 r. ok. godz. 18.00, gdy podporucznik Piotr Wysocki wszedł do Szkoły Podchorążych Piechoty w Łazienkach, przerwał zajęcia z taktyki wygłosił mowę: *Polacy! Wybiła godzina zemsty. Dziś umrzeć lub zwyciężyć potrzeba! Idźmy, a piersi wasze niech będą Termopilami dla wrogów.*



Piotr Wysocki

Wyprowadził podchorążych na miejsce zbiórki – pod pomnik króla Jana III Sobieskiego. Grupa 24 spiskowców, złożona głównie z młodych inteligentów (m.in. Ludwik Nabiełak, Seweryn Goszczyński, Leonard Rettel) wraz z częścią podchorążych, opanowała Belweder – rezydencję wielkiego księcia. Jednakże Konstanty zdołał się przed napastnikami ukryć. Podobno zbiegł z pałacu przebrany w kobiece ubrania. Powstańcy tylko dzięki pomocy 15 000 pospólstwa i plebsu warszawskiego zdobyli wówczas Arsenał. Z rąk powstańców zginęło sześciu przeciwnych powstaniu generałów: Stanisław Trębicki, Maurycy Hauke, Stanisław Potocki, Ignacy Blumer, Tomasz Siemiątkowski, Józef Nowicki, zastrzelony wskutek pomyłki, i pułkownik Filip Meczysławski.

Po wybuchu powstania w Królestwie władze rosyjskie wprowadziły 1 grudnia 1830 r. stan wojenny w guberni wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej i w obwodzie białostockim. Aresztowano potencjalnych przywódców powstania na tych terenach, skonfiskowano broń pozostającą w rękach prywatnych, uwięziono i zesłano na Syberię podejrzanych o przygotowywanie wystąpień zbrojnych. W Wilnie powołano tzw. Komitet Główny, starający się utrzymywać kontakty z władzami powstańczymi w Warszawie i tworzącymi się tajnymi komitetami powiatowymi. W lutym 1831 r. na Żmudzi miało miejsce wrzenie chłopstwa związane z poborem rekruta do wojska rosyjskiego. W marcu powstanie rozprzestrzeniło się na poszczególne powiaty litewskie. Powstanie na Litwie związało w kluczowym momencie wojny 30 000 żołnierzy rosyjskich, przywracając tym samym równowagę strategiczną sił w Królestwie. W maju na Grodzieńszczyznę wkroczył korpus gen. Dezyderego Chłapowskiego. W czerwcu gen. Antoni Giełgud podjął nieudaną próbę zdobycia Wilna.

Do upadku powstania i przegranej wojny w dużym stopniu przyczynili się niewierzący w możliwość zwycięstwa i w gruncie rzeczy lojalistycznie nastawieni wobec cara arystokratyczni przywódcy polityczni: Adam Jerzy Czartoryski, Bonawentura Niemojowski oraz nieudolni dowódcy: generałowie Józef Chłopicki, Jan Skrzynecki, Jan Krukowiecki, Henryk Dembiński i Maciej Rybiński. Powstał nawet na ten temat wierszyk:

*Chłop nas zdradził,
skrzynka przyskrzynyła,
kruk oko wydziobał,
ryba zatopila.*

Nie można też zapominać o przewadze militarnej Rosji, niedającej żadnych nadziei na prowadzenie wojny w dłuższym okresie.

Do upadku przyczynił się także brak większego wsparcia ze strony ludności chłopskiej, wobec negatywnego stanowiska szlacheckich, konserwatywnych władz powstańczych do uwłaszczenia i likwidacji pańszczyzny na wsi.

Powstanie Listopadowe wiąże w pewien sposób z Powstaniem Styczniowym postać generała Józefa Sowińskiego, który zginął podczas obrony Woli. Tym szczególnym łącznikiem stała się wdowa po nim, Katarzyna Antonina Sowińska, zmarła w czerwcu 1860 r. w wieku 84 lat. To podczas jej pogrzebu na cmentarzu kalwińskim doszło do pierwszej po

30 latach wielkiej patriotycznej manifestacji. Atmosferę tego pogrzebu opisał w 1863 r. Józef Ignacy Krazewski w powieści *Dzieci Starego Miasta*.

Kim była Katarzyna Antonina Sowińska – czy tylko wdową po czczonym narodowym bohaterze? Dlaczego właśnie jej pogrzeb wywołał tak wielkie poruszenie?

Katarzyna Antonina Sowińska, z domu Schraeder, primo voto Jonasowa (ur. 10 stycznia 1776 r. w Warszawie, zm. 9 czerwca 1860 w Warszawie), polska działaczka patriotyczna i charytatywna, żona generała Józefa Longina Sowińskiego, była córką probierza i zarządcy Mennicy Warszawskiej, Jerzego Antoniego Schroedera (ok. 1738–1799) oraz jego drugiej żony Katarzyny Małgorzaty z domu Bregencer (ok. 1738–1812). Odebrawszy staranne wykształcenie domowe, została uczennicą warszawskiej pensji Ledwańskiej-Kowalskiej. Około 1795 r. wyszła po raz pierwszy za mąż za Niemca, Karla Gottlieba Jonasa, pełniącego od 1798 r. funkcję komisarza sprawiedliwości przy Rejencji departamentu Prus Południowych w Warszawie. Jonas zmarł 4 kwietnia 1808. Wdowa była od marca 1809 członkinią, z nominacji Izby Edukacyjnej Księstwa Warszawskiego, Rady Dozorczej Dam, która to instytucja nadzorowała szkoły i pensje żeńskie.

9 lipca 1815 r. zawarła ślub cywilny z oficerem artylerii Józefem Longinem Sowińskim, komendantem Szkoły Aplikacyjnej. W otwartym dla towarzystwa salonie Sowińskich bywał m.in. nauczyciel Szkoły Aplikacyjnej, Mikołaj Chopin, razem z synem Fryderykiem; będąc osobą muzykalną Katarzyna Sowińska grywała z tym ostatnim na fortepianie na cztery ręce, a w grudniu 1824 r. młody kompozytor dedykował jej swoje Wariacje E-dur na temat niemieckiej pieśni *Steh' auf, steh' auf, o du schweitzer Bub*, którą Sowińska usłyszała na jednym z koncertów w wykonaniu niemieckiej śpiewaczki Henrietty Sontag.

W grudniu 1830 r., po wybuchu Powstania Listopadowego, Sowińska należała do grupy warszawianek, która na wzór kół kobiecych w Prusach w dobie wojen napoleońskich postanowiła powołać Związek (Towarzystwo) Dobroczynności Patriotycznej po Domach. Sekundowały jej m.in. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Amelia Wulfers, Aleksandra Tarczewska, Anna Suchodolska, Klaudyna Potocka, Emilia Szczaniecka. Towarzystwo stawiało sobie za cele zaktywizowanie kobiet do pracy charytatywnej, organizowanie zbiórek na wyposażenie ochotników powstańczych, pielęgnowanie rannych, opiekę nad rodzinami poległych oraz utrzymywało ścisłą współpracę z Komitetem Opieki Franciszka Nakwaskiego i służbą zdrowia Powstania Listopadowego. Po bitwie pod Olszynką Grochowską 25 lutego 1831 r. Sowińska udostępniła na potrzeby zorganizowania lazaretu własne mieszkanie przy Szkole Aplikacyjnej.

6 września 1831 r. poległ w obronie Woli Józef Longin Sowiński, upamiętniony w utworze Słowackiego „Starzec o drewnianej nodze”. Na wieść o jego śmierci wdowa udała się na pole walki i osobiście szukała ciała, bez powodzenia; kilka dni później otrzymała łaskę męża, znaną przez jednego z rosyjskich żołnierzy.

Nie mając własnego potomstwa, całą energię zaangażowała w Związek Dobroczynności Patriotycznej i w październiku 1831 r., w związku z wyjazdem z kraju Klementyny Hoffmanowej, została jego naczelną opiekunką. Na cotygodniowe spotkania Związku przeznaczyła swoje mieszkanie na Krakowskim Przedmieściu. Podobnie jak w okresie powstania gromadzono środki, by wspierać rannych opuszczających szpitale oraz wdowy i dzieci poległych, zbierano i przekazywano potrzebującym odzież i obuwie. Część ze środków uzyskiwano z prywatnych loterii.

Sowińska współpracowała też z opiekującym się więźniami kapucynem Beniaminem Szymańskim (późniejszym biskupem podlaskim), organizując potajemne wyjazdy powstańców z Królestwa Polskiego. Jej działalność nie uszła uwadze władz carskich, które w 1832 r. objęły Związek nadzorem policyjnym, zmuszając Sowińską do wydania dokumentów oraz usiłując wymusić na niej podpisanie deklaracji o zaprzestaniu działalności.

W 1833 r., na wiadomość o zaprezentowaniu na przyjęciu w Petersburgu przez cara dwóch rzekomych synów Sowińskiego, próbowała bez powodzenia w warszawskiej prasie opublikować oświadczenie, że jest bezdzietna.

W obawie przed próbami pozbawienia jej majątku na rzecz rzekomych dzieci męża, odziedziczone dobra ziemskie Wyględów i Wierzbno rozparcelowała między włościan za niski czynsz.

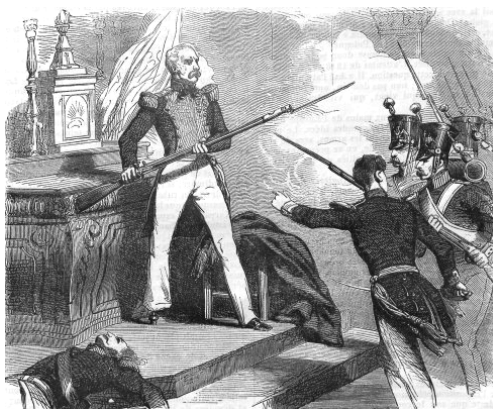
W lipcu 1835 r. została aresztowana i oskarżona o utrzymywanie korespondencji z polską emigracją patriotyczną; przez ponad dwa lata przebywała kolejno w więzieniu w Warszawie, w klasztorze karmelitanek w Lublinie, w klasztorze benedyktynek w Łomży. Zwolniona została w listopadzie 1837 r. po licznych interwencjach u namiestnika Iwana Pa-skiewicza.

Po opuszczeniu klasztornej więzienia Sowińska powróciła do Warszawy i działalności społecznej. W latach 40. XIX w. była bliska warszawskim entuzjastom skupionym wokół Narcyzy Żmichowskiej. Organizowała u siebie czwartkowe spotkania dawnych uczniów i podkomendnych męża, pomagała również jego dalszym krewnym. Majątek zapisała stryjecznej wnuczce Józefa Sowińskiego. Zmarła w czerwcu 1860 w wieku 84 lat po zasnieniu na ulicy w trakcie niesienia pomocy ubogiej kobiecie. Pochowana została na cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie (K-1.5.), a jej pogrzeb stał się manifestacją patriotyczną, pierwszą w tak wielkim wymiarze od czasu Powstania Listopadowego.

Źródła:

Jan Skarbek, *Katarzyna Sowińska*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, tom XL, 2000-2001

Jadwiga i Eugeniusz Szulcowie, *Cmentarz Ewangelicko-Reformowany w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989



Śmierć gen. Józefa Sowińskiego



26 grudnia 2011 – Koncert kolęd i pastorałek
w wykonaniu Justyny Steczkowskiej z zespołem



24 grudnia 2011 – Pasterka
Celebryje Bp Marian Duś Foto: Bogdan Leśniewski



FOTOBLYSK

Bogdan Leśniewski

śluby, chrzty, komunie, uroczystości rodzinne i szkolne

☎ Tel. 0 608 146 110 ☎



Od naszego mola książkowego

„Każdy może świętym być” – śpiewała Arka Noego. I ten mały, i ten duży...

Możemy się o tym przekonać, czytając biografie świętych i błogosławionych, dawnych i współczesnych.

Nakładem Wydawnictwa Sióstr Loretanek ukazała się seria wydawnicza *Nowe portrety świętych* Antonia Sicari. Każdy z tomów zawiera „portety” 10 świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego z różnych stron świata, epok historycznych i różnego pochodzenia społecznego.

Są wśród nich „młodzieńcy”, którzy porzucili bogactwa, by pójść za Jezusem jak św. Franciszek z Asyżu, i porwana w Sudanie czteroletnia Murzynka – niewolnica, a później zrzuceniem Opatrzności zakonnicą – św. Józefina Bakhita.

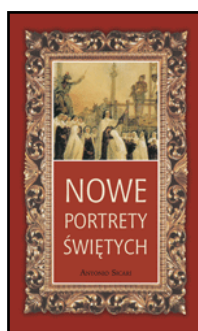
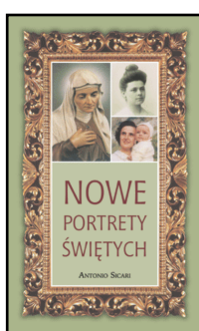
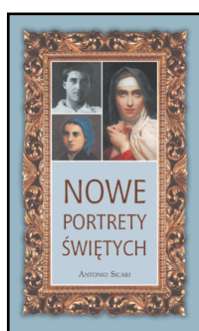
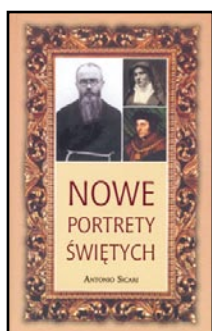
Są też portrety uczonych i prostaków, jak bł. Jana Pawła II i bł. Franciszka i Hiacynty Marto – pastuszków z Fatimy. Ojciec Antonio Sicari nie spisuje typowych życiorysów, lecz tworzy portrety przemawiające do wyobraźni, intrygujące, niepokojące nawet. Nie unika komentarzy ani ocen. Śmiało zadaje pytania, które mogą poruszyć serce i sumienie.

To właśnie jest ów nowy, szczególny rys w wizerunkach naszych świętych. I zarazem główny, a z pewnością nie jedyny atut tych książek. Ich bohaterowie różnymi drogami podążali ku świętości. Z różnymi przeciwnościami przyszło im się zmierzyć.

Lecz w *dobrych zawodach wystąpili, bieg ukończyli, wiary ustrzegli* (por. Tm 4,7). A my?...



Antonio Sicari *Nowe portrety świętych*
Wydawnictwo Sióstr Loretanek
Warszawa, www.loretanki.pl



Chrzty

4 grudnia

Jeremi Kostarczyk

10 grudnia

Weronika Joanna Antoniuk

Jaśmina Ryba

11 grudnia

Lena Glen

Łucja Kazimierczak

18 grudnia

Maja Maria Jaczewska

Antonina Monika Jasińska

Patryk Andrzej Olszewski

Gabriel Milan Theuzl

25 grudnia

Patryk Ryszard Chąciak

Roksana Małgorzata Cislak

Aleksandra Komar

Aleksander Wałach



26 grudnia

Ireneusz Szymon Biernat

Tadeusz Jan Józwiak

Alicja Mielnik, Maja Wilbik

Filip Wojciechowski, Olaf Zarwalski

Śluby

26 grudnia

Tomasz Krzysztof Biernat

i Monika Anna Szczepiełowska

31 grudnia

Robert Szczech i Ilona Domańska



Pogrzeby

28 grudnia

Grzegorz Dzwonkowski

ur. 15 lipca 1957 r.

zm. 20 grudnia 2011 r.

Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników

w niedziele: 10.00-12.00

i środy: 17.30-19.00

Polecamy literaturę religijną, beletrystykę i lektury szkolne.

Biblioteka działa społecznie i nie dysponuje funduszami na zakup nowych pozycji. Dziś, gdy nie wszystkich stać na zakup książek, mile widziani są ofiarodawcy i sponsorzy.

MITING AA

piątek, godz. 20.15,

Sala katechetyczna

w domu parafialnym (B)

Wszystkie spotkania otwarte!

GRUPY RODZINNE

AL-ANON – TU I TERAZ

zapraszają na swoje spotkania do domu parafialnego

BETANIA

przy parafii Św. Tomasza Apostoła,

ul. Dereniowa 12

w każdy wtorek, godz. 18.30



Chór parafialny Angelicus

poniedziałek, godz. 9.45

Dom Parafialny

Schola dziecięca

sobota, godz. 11.00, sala Emaus

Ministranci: sobota, godz. 10.00



Ruch Światło-Życie

piątek – Msza św. o godz. 19.00
oraz spotkanie w sali katechetycznej



Kościół Domowy

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Odnova w Duchu Świętym

czwartek, godz. 19.00

I czw. m-ca: Msza św. i adoracja Najśw. Sakramentu

III czw. m-ca: Msza św. i spotkanie

II i IV czw. m-ca: spotkanie w sali św. Barbary (dzwonnica)

Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



Koło Przyjaciół Radia Maryja

Msza św.: III niedziela miesiąca, godz. 12.00

Spotkania: III środa miesiąca, godz. 19.00



Towarzystwo bł. Władysława z Gielniowa

Spotkania: 4. dzień miesiąca po Mszy św.
w intencji kanonizacji o godz. 18.00

W pierwszą sobotę miesiąca o godz. 10.30 powitanie
Pieszej Pielgrzymki Różańcowej Bractwa Pielgrzymkowego
bł. Władysława z Gielniowa i wspólna modlitwa o kanoni-
zację naszego Patrona.

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dla dzieci); 12.00;
13.15 (2, 3 i 4 niedziela z liturgią chrzcielną);
18.00 (młodzież); 20.00.

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

Soboty: 7.00; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa

poniedziałek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa: po Mszy św. o godz. 19.00

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus

II niedziela miesiąca

po Mszy św. o godz. 10.30

sala katechetyczna Domu Parafialnego

Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:

poniedziałek, po Mszy św. o godz. 19.00

Spotkania grupy nauczycielskiej:

czwartek, po Mszy św. o godz. 19.00



Grupa studencka: wtorek, godz. 20.45

sala św. Barbary w dzwonnicy

Grupa biblijna: środa, godz. 20.00



Akcja Katolicka – tel. 609 137 849

Koło Przyjaznych Serc

II i IV poniedziałek miesiąca, godz. 17.00, sala Caritas

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek, godz. 17.00-19.00

Tel. 22 648 59 12; 0 692 636 051

Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa

94 1020 1169 0000 8802 0063 3735

Poradnia rodzinna:

Kancelaria parafialna – poniedziałek, 19.00-21.00

**Kurs przygotowawczy dla kandydatów
do małżeństwa** – środa, 20.00, sala Emaus

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne w zakresie prawa cywilnego,
spółdzielczego, administracyjnego i karnego

Kancelaria parafialna – wtorek i czwartek 18.30-20.30

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:
10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

Tel. 22 648 59 11

Numer konta bankowego parafii:

PKO BP SA IX O/ Warszawa

ul. Nowogrodzka 35/41

98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa

Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

<http://blwlad.website.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się
gazetą wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji,
ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny
e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dorota Olejniczak, Zbigniew Osieński, Anna Palusińska,
Piotr Pierkosz, Kazimierz Sadowski

Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski

e-mail: kazimierz.s@aster.net.pl; tel. 0-609-137-849

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii